

Caloroczny abonament na TRZECI MAJ to jest 48 N. wynosi fr. 12; na N. 24 fr. 7, na N. 12 fr. 4.

Ogłoszenia prywatne umieszcza za opłatą 80 centymów od wiersza. Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają: a la rédaction du TRZECI MAJ, 3, rue du Cimetière-St.-André-des-Arts, à Paris.

TRZECI MAJ.

4 MAJA 1844.

KONSTYTUCYA TRZECIEGO MAJA.

Gdyby nawet sam zdrowy rozsądek nie okazywał nam dostatecznie że w duchu tej wielkiej ustawy, leżą losy tak pożądane dla nas, naprawa społeczeństwa Polskiego i jedyna dziś rekojmia, wyjarzmiającej się Polski; to sam już zapal z jakim Naród jednomyślnie prawie powitał to wielkie dzieło swoich reformatorów, sam urok do dziś dnia jeszcze przywiązany do tego jakby czarodziejskiego godła narodowości, powinienby już nas o tej prawdzie przekonać. Jakoż musi być ta ustawa napiętnowana znamięm prawdziwej wielkości, kiedy massy ludu całą siłą nieomylnego instynktu, odrazu pojęły że w niej spoczywa ich zbawienie; kiedy rocznica dnia tego starannie przechowywana tradycjami pokoleń, została tarczą naszej narodowości i potęg jej pamiętka nie przestanie być dla każdego dobrze myślącego Polaka narodem Świętem, dopóki nowa epoka z odrodzeniem się niepodległej Polski, nie dokonczy budowy, której fundamenta położone zostały przez konstytucję 3go Maja.

« Któżego dnia zmierzch był tak piękny i tak zasepiony? « powiada nieodżałowanej pamięci Mochnacki. Dotąd nam « przyświeca jego jasność, dotąd jeszcze nieucichły jego « burze. Rozmyślać ustawicznie po rozerwaniu części, jak « kim by je sposobem znowu związać w jedną całość, po « zniknięciu ze sceny politycznej prowadzić zacięte wojny « a ile razy w kraju szczęście nie służyło, wybiegać tłumami « za granicę, wszędzie ginąć za Ojczyznę z garścią « Ojczyźnej ziemi w torbie, niezawzięcie w tej ciężkiej i długiej « próbie że jest Bóg na niebie: pytam się, któż nas « tego wszystkiego nauczył, kto nam użyty potrzebnej « mocy do wytrwania w tym stanie przez całe lata i dziesiątki « lat? czyli byśmy mogli znieść tyle, i tego wszystkiego « dokazać, nie odrodziwszy się przed rozbiorami, « bez owej reorganizacji politycznej i socyalnej, którą « uświęcił dzień 3go Maja, który zbudował nową Polskę « mocniejszą niżeli przedtem była? Tak jest, dotąd żyjemy « tem zbudowaniem, tem tylko odnowieniem ducha; i tu « jest wielka tajemnica naszego bytu, naszego rodu . . .

« Czyżby lud wierzył w Polskę, czyżby ginął dla niej tysiącami, « na wszystkich pobojuwiskach Europy, gdyby « Polska umierając niepamiętała o nim, gdyby mu nie była « zapisała testamentem pewnego udziału w prawach obywatelskich? A zatem tego właśnie, o co mu się dzisiaj « dobija każda wojna domowa ci z pomiędzy nas, którym « na nieszczęście zdaje się że nikt przed nimi o interesie « mass, o rewolucji społecznej w Polsce nie myślił.

« Słuchajmy teraz poważnych wyrazów Xcia Adama w mowie Jego na publicznem zgromadzeniu dnia 3go Maja 1835 r.

« W tym pamiętnym dniu, przed czterdziestą kilką laty, « Polska odrzucała dawniejsze błędy, winy i zdrożności, « które Jej tak długo wymawiano, i ustaliła na zawsze « prawo do współuczucia szacunku i braterstwa wszystkich oświeczonych ludów Europy. Dzień 3go Maja sprawę « naszą ogłosił niewinną, czystą, i jasną jak słońce bez

Mandaty pocztowe Wystawiane być mają na imię M. Adolphe.

W ANGLII: opłaty i rozkazy na Dziennik przyjmuje Jg. JACKOWSKI, 10 Duke street, St.-James's, London, opłata roczna 12 Sz., półroczna 7 Sz., kwartalna 4 Sz. —

W Belgii opłaty i rozkazy na Dziennik przyjmuje Księgarnia V. J. Pilliet rue de la Montagne (bergstraat) 29) Bruxelles.

« plamy, i los Jej, z losem postępu i cywilizacji Europejskiej na zawsze skojarzył.

« Kto Polski nie widział w tej świetnej i szczęśliwej epoce, « niepotrafił sobie wyobrazić jak prędkie, znaczne, po- « wiem cudowne, były naówczas jej postępy. Równość « Obywatelska, gdzieindziej uchodząca wtedy za wielką « nowość, u nas zaś stary dogmat Narodowy, od dnia 3go « Maja zaczęła być przystępną dla wszystkich Polaków. « Wszystkim otworzono urota do dostąpienia, czy natych- « miast, czy z czasem polepszeń bytu i wszelkich praw obywatelskich. Udarowana losem wyższą warstwą społeczeń- « ności, sama niesłusznie upośledzoną, podała rękę i « wezwwała ich do siebie. Sama odrzucając osobiste względy « i korzyści, postanowiła rząd mocny, regularny i stały, « konieczną rekojmia i warunek, wszelkich polepszeń, swo- « bód a nawet Narodowego bytu.

« Te ważne i zbawienne odmiany, nie były wydarte żadnym « musem, strachem, ani gwałtownością passujących się « na zabój między sobą partij; lecz były wyraźnie « skutkiem spokojnego, dobrowolnego czynu, skutkiem « wzrastającego światła od wszystkich równo pożądanego, « skutkiem przekonania że tak rozsądek, ludzkość, i « czynna kaź.

« Gdyby się było Opatrzności podobało dozwolili « chwile szczęśliwe, w których Polska sama sobie o swoich « losach stanowiła, przedłużyły się aż do teraźniejszości « czasów, jakże wielkie i zadziwiające rozwinęłyby się we « wszelkich rodzajach naszego kraju poprawy i doskona- « nia, na równi, może i na wzór postępom innych krajów.

Tak więc obok uczuć czci całego Narodu ku tej mądrej ustawie stają jeszcze na świadectwo nietylko poważne głosy doświadczonego męża stanu i najświetlejszego w Polsce publicysty, ale niemal głos wszystkich najznakomitszych ludzi w Europie teraźniejszej i ówczesnej epoki a po między innemi Jana Jakóba Rousseau i Ed. Burke. — Trzeba aż dopiero było ludzi omamionych szaleem niepraktycznych utopij, trzeba było doktryn cudzoziemskich, żywiołu obcego naszej narodowości, ludzi przesadnych a płytkiego orzeczącego sądu, którzy dowolnie tłumaczyć i nakręcać do swoich doktryn Historję Polski, targając się na wszystko co nam świętego z naszych pamiątek zostało, nieomieszkali targnąć się i na ustawę 3go Maja. — Zasłepieni! jak gdyby dziecinne ich usiłowania choć na włos jeden poruszyć mogły ten kolos, tak głęboko i od lat tylu w korzeniach w obyczaj narodu.

Odpowiadając jednak raz jeszcze na niesłuszne nam zarzuty republikańców, sądzimy że nie będzie od rzeczy skreślić czytelnikom naszym w krótkim obrazie, Historję reform które uwiecznione zostały Konstytucją 3go Maja i przypomnieć im razem w jakim znaczeniu ustawę tę zawsze uważaliśmy, i dziś uważamy jako obowiązującą naród.

Rzućmy okiem na Historję Polski, i nie porównując już nawet świetnego jej bytu w rządzie Mocarstw Europejskich, powagi i wpływu na resztę Europy za panowania dziedzicznych Piastów i Jagiellonów, z Polską (Republi-



kancko-Elekeyjną), coraz słabiejacą na zewnątrz, schodzącą na potęgę drugiego rzędu, a nakoniec niknącą pod przeważnym wpływem sąsiadów; zechcimy już tylko porównać wewnętrzny materialny byt kraju w tych dwóch różnych od siebie epokach. — Zapytajmy Historyków w co się obrócili za czasów Republiki tyle zamożnych miast, owe rękodziela, owe ogromne kapitały w ręku mieszczan, owa wzrastająca Marynarka, ten najlepszy dowód potężnie rozwiniętego przemysłu i handlu, owa nakoniec liczba uczonych ludzi i znakomitych pisarzy którymi Polska słynęła za Jagiellów i Piastów; i zapytajmy teraz którego ze Statystów, w której z tych dwóch epok naszej historii, massy ludu doznawały lepszego bytu i swobody? Odpowiedź łatwa — niewola i ucisk ludu nastały w Polsce razem z republikańskim nieładem.

Następstwo to koniecznie wynikać musiało z natury rzeczy. Przez osłabienie władzy Monarchicznej, równowaga między trzema stanami w narodzie została nadwyrężoną, słabsze stany, włościański i mieszczański pozbawione zostały naturalnej nad sobą opieki. — Stan szlachecki i tak wyższy oświatą i bogactwami, wzbił się nad wszelką miarę po nad lud i tron. Nieznał legalnej nad sobą władzy, bo takowej sam był rozdawcą, stał się zarazem prawodawczym i wykonawczym ciałem, stroną i sędzią. To samo, czego nam przykładów dostarcza Historia, wynikaćby musiało z podobnego położenia w każdym innym kraju; to samo i dziś u nas przy zupełnym braku oświaty i majątków w stanach mieszczańskim i włościańskim powtórzyć by się musiało, gdyby Polska zapominając o naukach przeszłości mogła znowu zostać republiką — republiką szlachecką, bo do innej, kłokolwiek by najmniej obdarzony zdrowym rozsądkiem elementu dziś w Polsce widzieć nie może.

Przewodzenie szlachty nad tronem i nad ludem, z tą wewnętrzną ucisk, zubożenie i anarchija, osłabienie stanu i osłabienie państwa na zewnątrz, takie było u nas źródło złego, co nas o upadek przypawiło. Zład też wszystkie reformy od najdawniejszych czasów do dni naszych głównie i ciągle opierały się i opierać się muszą na tych dwóch kardynalnych zasadach. *Na przywróceniu straconej równowagi w Narodzie przez wzmocnienie Tronu w Monarchji dziedzicznej. Na przywróceniu zapomnianej i podeptanej przez Republikankie bezprawia równości cywilnej, równości w obliczu prawa wszystkich stanów w Polsce.* Taka tylko może być dziś w Polsce, *prawdziwa Narodowa Demokracja*; prawdziwa i dobrze zrozumiana miłość Ojczyzny i wolności.

Sięgając najdawniejszych czasów Republiki, znaleźli się w rozmaitych epokach, ludzie stanu, ludzie wyżsi nad swój wiek, którzy dobrze byli przejęci tą prawdą i wzdychali do reformy. Historia przechowowała nam ślady czynnych w tym kierunku dążeń królów, Stefana Batorego, i Władysława IV, kanclerzy J. Zamojskiego, Łaskiego, Tomickiego i Hozyusza; Hetmanów, Czarneckiego, Wychowskiego, Bogdana Chmielnickiego; Pisarzy, Orzechowskiego, Skargi i tylu innych; w późniejszej zaś epoce, Wojewodów Łeszczyńskich. Pierwszym tym jednak reformatorem zbywało na pewnym systemacie, stały im na przeszkodzie, naprzód nurtujący naszą społeczność, wpływ Germański; później brak publicznego sumienia, brak pojęcia prawdy w otaczających ich massach myślącej części Narodu.

Naprawa publicznego rozsądku i narodowych instytucji, wielka reforma w Polsce rozpoczyna się dopiero właśnie z wystąpieniem na widownią polityczną Familii Czartoryskich.

Wielcy Ci ludzie podając sobie za Ojca do syna i wnuka jeden i tenże sam systemat, dając do niego pośród tysięcy trudności, z niezmordowaną stałością, i z zadziwiającym geniuszem, potrafili przyprowadzić do skutku olbrzy-

mie dzieło, o które przed tem, pojedyncze usiłowania zakreślone biegiem jednego życia rozbijać się musiały.

Wiadoma jest czytelnikom naszym Historia Xiążąt Michała i Augusta Czartoryskich, byli to zdaniem historyków ówczesnych i późniejszych, najwięksi swego czasu ludzie stanu w całej Europie — Przyznali im to Ferrand, Rhuier i inni, a nawet sam Pan Lelewel, nim passyje polityczne postawiły go w sprzeczności z domem Czartoryskich: co potwierdził równie wymowny głos Pana Mickiewicza z katedry Sławiańskiej, nim ten nasz nieodżałowany, przodkujący inteligencyi Narodu człowiek, nie zginął w oderwanych od tego świata utopijach.

Wojewodowie Czartoryscy sięgając w swojej reformie do gruntu rzeczy, głównie obrócili swoje usiłowania na edukacyą i prawodawstwo narodowe. Niemogąc otrząsnąć się z zakorzenionego już w Polsce wpływu Saxonii i Moskwy, wpływu który podług planu zakreślonego jeszcze przez Piotra Wielkiego, miał torować Moskiew drogę do dalszych jej zaborów, umieli oni wpływ ten z nadzwyczajną zrezygnacją na korzyść zamierzonej przez nich reformy obrócić. — Po pięćdziesięciu latach pracy w przeciągu których zdaniem Rhuiera większą w Polsce rewolucyą społeczną zrobił, niżeli królowie Francji w przeciągu czterech wieków, stanęli oni prawie u kresu swoich działań.

Przez oświatę publiczną rzucili oni w nowe pokolenie zarody przyszłej reformy — a pod skromnym nazwiskiem administracyjnych ustaw, uchwalili Kodex — w znaczeniu swoim wyżej sięgający nawet aniżeli Konstytucyą 3go Maja. — Fryderyk Pruski, i przebudzone przez niego Saxonia i Moskwa i powolne w ich ręku narzędzie, silna jeszcze w kraju republikańska fakcja, nie dały im pożyte owoców prac swoich. Zstąpili do grobu zostawiając uprawnne i zasiane pole do reformy swemu następcy. Xiąże Adam Generał ziem Podolskich miał do walczenia z nieprzełamanymi na pozór trudnościami, z intrygami Saxonii podżeganej przez Austryę, z całym ogromem Moskwy i rozpaczającą już o życie Republikańskiej anarchii; ale wspierały go z drugiej strony przebudzające się już w massach sumienie publiczne narodu, nauczony długiem nieszczęściem i wpływem światłego, młodego pokolenia, wychowanego pod okiem Czartoryskich; po wielu więc latach olbrzymich prac, Xiąże Adam wsparty usiłowaniami Andrzeja Zamojskiego, Jgnacego Potockiego, Kołontaja, Poczebota, Niemcewicza i innych, potrafił wyjść zwycięsko na czteroletnim sejmie, i nakoniec uwieńczyć wielkie dzieło reformy w konstytucyi 3go Maja.

Ustawa ta dająca nam zdaniem najbieglejszych polityków, tak pod względem głębokiej znajomości narodowego gruntu, jak i pod względem socyalnych ulepszeń w swoim czasie inicyatywę w intelektualnym i postępowym ruchu Europy, nie była jednak jeszcze tak radykalną reformą jakiej pragnęli może wiekopomni jej twórcy. Myśl tę ich najlepiej wyjaśnia szczególnie ów artykuł którym mądrość swą przechowali do swobodniejszej nieco chwili; artykuł który powiada że co 25 lat dzieło ich mogło ulegać pewnym polepszeniom. Twórcy 3go Maja dobrze wiedzieli o niedostatkach nadanej przez siebie konstytucyi, wiedzieli, że przyjmując obcą dynastję, przyjmowali z nią nienawistny im wpływ obcy na Polskę. Chcieliby może byli uchwalić polepszenie uciśnionych stanów w narodzie jeszcze na większy rozmiar; ale przymuszeni byli ugiąć się przed potrzebami czasu i nagłą potrzebą przeprowadzenia zbawiennej reformy nawet z poświęceniem jej części. Ulegając niepodobienstwu zwalczania na raz wszystkich nieprzyjających sobie wpływów, przymuszeni byli zrobić koncesyie silnej jeszcze liczby i poparciem Moskwy partyi Republikańskiej — i choć niechętnie odemknąć wrota Sasom i wpływowi Austrii. — Do nas dziś należy naprawić te ustępki reformy 3go Maja, do czego mądrość pierwszych jej

fundatorów, i silna ich wiara w stopniowy postęp narodu, oddawna wskazywała nam lekarstwo i wytknęła drogę.

Z tego punktu uważana konstytucja 3go Maja nie może być tedy wzięta jako karta zasadnicza, ale raczej jako fundament do przyszłej zasadniczej karty.

Nie do nas należy tu ogłaszać jakie mają być przyszłe odmiany w konstytucji, będzie to dziełem prawodawczych reprezentacyjnych Jzb narodu, wówczas, kiedy Polska zrzucawszy z siebie jarzmo obcego najazdu: stanie w rzędzie najpierwszych konstytucyjnych mocarstw w Europie—Śmiało tylko powiedzieć możemy, że jakimkolwiek rządem Opatrzność obdarzy Polskę, rząd ten nie mogąc inaczej, tylko przyjąć za swoje godło: postęp, i chcąc go prowadzić na pewnej narodowej drodze, będzie musiał koniecznie oprzeć się na Konstytucji 3go Maja.

Co do nas nieraz już ogłaszaliśmy i nie po raz pierwszy dziś powtarzamy; że za nadto dobrze pojmujemy dzisiejszy duch czasu i potrzeby kraju; za nadto dobrze wiemy, że 50cio letni przeciąg czasu dzieli nas od epoki 3go Maja; za nadto dobrze pojęliśmy znaczenie przytoczonych przez nas wyrazów *Xlecia Ałama*, ażebyśmy inaczej uważali konstytucję 3go Maja, jak tylko obowiązującą naród nie w literze prawa, ale w obszernym, zastosowanym do dzisiejszych potrzeb kraju, znaczeniu jej ducha.

Mówiliśmy więc całej Polsce w latach 1841, 2gim i 3cim i dziś to samo powtarzamy.

patrz na stronicy 67, 12 Maja 1841 r.:

« Dla czegoż ten dzień jest tak drogi sercu Polskiemu?
« czyliż ta karta zbudowała której artykuły jeden po drugim
« możeby trzeba było przemieniać, prostować, odrzucać —
« ma tyle uroku? »

« Nie zajste! każda myśl wielka, każda rewolucja, która nadaje nowy kierunek państwu nie przywiązuje się do martwej litery. Od 1789 r. ileż to napisano konstytucyi, ileż ich przewrócono, zmasano! Lecz myśl jedna góruje nad czasem, nad tylokrotnymi zmianami, nad wielkimi nawet ludzmi! Toż samo i w Polsce. Każdy Polak czcąc pamiętkę Trzeciego Maja, czci myśl tej wielkiej rewolucyi. — Rewolucyi która wyrwała lud i tron z niewoli, która zmieniła ugruntowaną na uzurpacyi republikę; szlachecką; na prawnie ukonstituowany naród Polski; która nareszcie w łono anarchii rzuciła nasioną i wąż państwa (*etat*). To jest myśl celna rewolucyi 3go Maja, to walny rezultat czteroletnich prac ojców naszych — pogrobowy owoc zabiegów mądrych Czarotoryskich.

« Instynktem, sercem, nie jeden czci pamiętkę 3go Maja, a nie wie o tem że tem samem ponawia obowiązek bronięcia myśli która zamyka się w tych dwóch słowach: *lud i tron!*

Znowu na innem miejscu patrz str. 566., 14 Maja 1843 r.

« Jakżi naród pytamy, ma święto, ma wspomnienia któreby większą czcią i poszanowaniem święcił i przechowywał? To tak powszechne, tak ogólne uczucie całego narodu; uczucie przemagające wszelkie kłeski i nieszczęścia, wszelkie sprzeczne wrażenia. musi mieć koniecznie, i ma niezawodnie wielkie, *brzemienne* przyśrołcia znaczenie. Miałoby być wolno, nam emigrantom, tłumaczom i obcych ludów narodowej myśli; — wspomnienia Trzeciego Maja odrzucić *wypierać się ducha ustawy narodowej?*

« Nie zaiste, byłoby to wyraźnem potraceniem Majestatu Polskiego narodu, wyrzeczeniem się Polskiej myśli. — Jakżi więc jest duch tej ustawy?

« *Dziedzicność tronu dla siły i potęgi Państwa; równość cywilna i wolność dla szczęścia społeczności.*

Kronika.

Parż d. 3go Maja 1844r.

Konstantynopol 10 Kwietnia podług Gazety Augsburgskiej, z d. 26 Kwiet. r. b. — Hrabia Titow, ambasador rosyjski miał kilka narad z Reje-Efendim po odebraniu świeżych depeşów z Petersburga, dotyczących się spraw samej tylko Rosyji obojędzących — a mianowicie o uzyskanie formalnego zapewnienia Porty, że nadal zupełna neutralność zachowa w przyszłych wyprawach Rosyji na Kaukazkich Goralach. — Rosyja uważa za rzecz niezawodną, jakoby Turcja miała nie tylko wspierać Czerkasów swym moralnym wpływem, ale nadto, że pozwoliła ich emisaryuszom zaopatrywać się w Konstantynopolu w potrzeby wojenne.

Całet Rosyjski odwołuje się do Traktatu którym Turcja odstąpiła mu kraje Kaukazkie, i na którym opierając się uważa za nieprawą wszelkie mieszanie się Sultana do spraw Czerkassyi.

W istocie, czwarty artykuł Adryanopolskiego Traktatu ustanawia jako granice obu Państw w Azji, linię, ciągnącą się od Guriela nad morzem Czarnym aż do granic Immerevi, a ztamtąd w najprostszej linii, do punktu zejścia się granic Paszalliku Akalozyk i Karsa za granicę Georgii. — Podług brzmienia tego artykułu linia ta zdaje się oddawać wszystkie na północ jej leżące kraje Rosyji, — jednakże tenże sam traktat obejmuje odrębny artykuł, którym wyrażono; że panowania na brzegach morza czarnego, zaczawszy od ujścia Kubanu do portu Sgo Mikołaja, ma przy Rosyji pozostać. — Co niepotrzebne byłoby oddzielnym artykułem określać, gdyby po wyżej wymienione znaczenie 4go Art. Adryanopolskiego traktatu, miało obejmować wszystkie na północ naznaczonej linii leżące kraje, których jak wiadomo Czerkassy byłoby częścią. Brzmienie więc tego drugiego artykułu zaprzecza oczywiście temu absolutnemu tłumaczeniu Art. 4go, który jak widać w oczach obu państw traktujących Czerkassyi obejmować nie może.

Jakiegokolwiek bądź jest dyplomatyczne brzmienie traktatu, Rosyja formalnie żąda bezwzględного zapewnienia neutralności Turcyi. Zapewne długo nie będzie się wzbraniać Dywan od zadość uczynienia wymagalności, której nie jest silnym odeprzeć i która nadal posługuje jeszcze Rosyji do nowych reklamacyi i w potrzebie za pretekst zbrojnego najścia. Oto jest przedmiot dzisiejszych rozpraw dyplomatycznych Rosyjsko-Tureckich. Podobnież zaś przy tej sposobności Rosyja stara się o modyfikacyę handlowej umowy 21 Junii 1783 r; zawartej, a to na mocy zmian sprowadzonych traktatem handlowym, Anglo-Tureckim z 16 Augusta 1838 r.

Commerce z d. 4go Maja. — Rząd Rosyjski obstałował w Anglii pewną liczbę łodzi kanonijerskich z lanego żelaza. — Adjutant Cesarza i officer marynarki P. Glasanow, pojechał do Londynu do odebrania ich, i przeprowadzenia do Gdanska — Łodzie te mają być użyte do służby komunikacyjnej pomiędzy Cytaella Warszawską i Twierdzą Modlina.

« Obchód żałobny za duszę s. p. Jenerała Kniaziewicza i J. U. Niemcewicza odbędzie się w Montmorency w kościele parafialnym dnia 9go Maja o godzinie 11tej z rana.

Nie wątpimy że Ziolkowie mieszkający w Paryżu i okolicznie, zbiorą się licznie dla uczczenia pamięci tych szanownych Meżów.

Dziś w dzień pamiętki ustawy 3go Maja. Towarzystwo Literackie Polskie w Paryżu, odbyło swe roczne wyborowe posiedzenie.

Korespondencje.

SPRAWOZDANIE RADY GOSPODARCZEJ

Towarzystwa Polskiego uboższego i Oszczędności w Londynie, dnia 1go Stycznia 1844 r.

Rodacy!

Chociaż Rada gospodarcza Towarzystwa naszego od związania się swojego w Londynie w miesiącu Mareu 1843 roku, trzy kwartały zaledwie exystuje, będąc wszakże zobowiązana Art. VI. ustawy waszej do zdania raportu ze swoich czynności; w dniu dzisiejszym, przystępuje do tego, nie tylko w celu wytłumaczenia się przed swymi wyborcami, lecz bardziej jeszcze, w celu uwiadomienia publiczności o trwaniu samegoż Towarzystwa i jego prawdziwie filantropicznych zamiarach.

Myśl objawiona przez kilku braci, na publicznem zebraniu ogółu Polaków w Londynie d. 4. Mca. Grudnia 1842 r. iżby wynaleść jakiś sposób do zaopatrzenia w odzież mniej dostatnich braci emigrantów, była powodem że Komitet Emigracyi teżże wyznaczył był kommissyą do rozebrania samegoż projektu, i wprowadzenie go w życie. A chociaż to się działo przed wejściem w obowiązek, tłumaczącej się przed wami Rady, sądzimy wszakże za rzecz konieczną na-

mienie o tem, żebyśmy zostawili ślad historyczny, jak Emigracja Polska na wygnaniu w Anglii obecnie znajdująca się sama się passując z biedą i niedostatkami osobistym, gotowa była nieść pomoc biedniejszemu, a wiekiem, chorobami lub kalectwem przyciśnionym współbraciom swoim.

W skutek przygotowanego projektu komisyi rzeczzonej, Towarzystwo Wasze samo się zawiązawszy, wybrało eksystującą radę, której prezydencya poruczoną została osobie duchownej, wolnej od wszelkiego nań wpływu politycznych stronnictw.

Towarzystwo same składa się, z Członków czynnych i Donatorów — z których pierwsi, sami Polacy, najmniej dziesięć szylingów rocznie, a drudzy, czy to Polacy czy cudzoziemcy płacący co ich jest wola, składają na rzecz biedniejszych braci naszych fundusz, ale sami z niego nie nie pobierają. — Rada i każdy z waszych urzędników, włączając w to kassjera, będąc wybranymi z liczby Członków czynnych, a zatem takąż samą ilość, najmniej 10 szyl. rocznie płacących, spełniają swoje obowiązki bez żadnego dla siebie wynagrodzenia.

Aplikantami czyli kwalifikującemi się do korzystania z funduszów powyższych, są, biedniejsi a dobrego prowadzenia się wasi współbracia emigranci, którzy po dwa szylingi w ciągu roku, podzielonego na trzynaście peryodów, do rąk waszego kassjera, a na rzecz własną opłacą. Ci przez takięto cząstkowe opłaty, wniosłszy do kassy dwadzieścia sześć szylingów, nim się nie powiększą fundusze samegoż Towarzystwa, dostają w końcu roku assygnatę na odzienie, w summie dwóch funtów czyli 40 szylingów. Trzy złąd wynikać muszą korzyscie. Isza Oszczędność odzienia na które z własnej kieszeni coś się dołożyło. 2ga większa tanność onego w skutek zawierającej się umowy pomiędzy Radą a rzemieślnikami, toż odzienie w dobrym gatunku obowiązani dostarczyć, 3cia nie upokorzenie — ale moralna duma dla otrzymującego wsparcie, iż jego postępowanie dotychczas, musiało być uczciwe, gdyż ten warunek na wyższym względzie, niż same pieniądze, poruczyliście uważać; a kiedy imiona datkujących razem z ilościami przez nich wniesionemi, poruczyliście Radzie waszej każdorocznie drukować, nie w celu próżnej pochwały, ale w celu możności przekonania każdego, iż ofiary ich doszły swego celu — z drugiej strony, delikatność wasza, położyła warunek iż oprócz ilości pieniężnej, użytej na oporządzenie, imiona aplikantów nie powinne być publikowane.

Rada wasza przystąpiwszy do swych czynności, starała się na samprzód upowszechnić o eksystencji własnej wiadomość, wydrukowała ustawę waszą w języku Angielskim — przesała ją Towarzystwu Literackiemu przyjaciół Polaki, i o tem znajdziecie wzmiankę pochlebną w raporcie samegoż Towarzystwa Literackiego, na którego posiedzeniu rocznem d. 3go Maja 1843 r. Lord Dudley Coutts Stuart, zaszczytnie o celach naszych przemówił.

Rada chcąc, o ile w jej było mocy, zapobiedz podejrzeniu a nawet eksploatacyi w zbieraniu na cel powyższy funduszów, na wstępie ustawy waszej drukiem ogłosiła; iż wszelkie subskrypcye i donacje, przyjmowane i rewersowane być tylko mogą. przez waszego kassjera a ex officio; Sekretarza Tow: Litt: Przy: Pol: P. Porucznika Karola Szulczewskiego Nr 10. Duke Street St James, s London; a zaś Art: XII ustawy waszej poruczono temuż kassjerowi, wniesione do niego illoście, lokować w Banku oszczędności, co też że dopełnionem zostało, znajdziecie na to dowody w rachunkach kassjera.

Co się zaś tycze wewnętrznych czynności rady, ta od czasu do czasu, miewała swe posiedzenia, objęte protokółami, które także się przed wami składają — Rada uważa dla siebie za miły obowiązek oświadczyć tak Członkom czynnym składającym towarzystwo niniejsze jako też i donatorom najczulsze podziękowanie, iż obocho przybiegli jej w pomoc z datkiem pieniężnym a tćm samem postavili

kassę w możności przyjęcia na listę aplikantów większej daleko liczby, niżby się w początku spodziewać można było.

STAN KASSY.

Donatorowie. — P. Garczyński.....	Funt :	1	..	..
P. Kieser p. Kuczyńskiego		5		
P. M. p. Detkensa		10		
Anonym p. Sulczewskiego.....		8		
Proffesor Szyrma.....		10		
B. L.....		10		
P. H.....		10		
Anonym. p. X. Brzezinskiego.....		10		
P. Ablamowicz. część donacyi.....	1	..		
Prusinowski Hypolit		10		
Członkowie Czynni. Bartkowski Jan.....		10		
Brzeziński Xdz. S. P.....		10		
Detkens Eugeniusz.....		10		
Dziewicki Seweryn.....		10		
Gielgud Jan, Major.....		10		
Gomoszyński Józef.....		10		
Grabowski Maurycy Hr.....		10		
Horain Michał Pułkownik.....		10		
Jabłoński Leon, Kapitan.....		10		
Jackowski Ignacy.....		10		
Jastrzebski Piotr.....		10		
Kasperowicz Onufry.....		10		
Kozmian Stanisław		10		
Krański Walerian (Hr.....		10		
Krański Henr. Hr.....		10		
Kuczyński Winc. Fran.....		10		
Lukomski Makary.....		10		
Markowski Piotr.....		10		
Nowicki Vinc. Major. (Umarł.....		10		
Olizarowski Thomasz.....		10		
Prusinowski Teofil B.....		10		
Rakowski Seweryn.....		10		
Stecki Adolf.....		10		
Sulczewski Karol.....		10		
Terlecki Jan.....		10		
Todwen Józef, Kapitan.....		10		
W. p. Szulczewskiego.....		10		
Wierciński Bertold.....		10		
Zaleski P. F.....		20		
Zamojski W. H.....	2	..		
z procentu w Banku oszczędności.....		1	5	
od Aplikantów.....		1	..	
Summa przychodu.....		22	14	5
Na druk ustawy. przesyłk i t. p.....		1	12	4
Rozchód : Forszus Aplikantowi dany.....		2	..	..
Summa rozchodu.....		3	12	4

Pozostaje zatem w Banku oszczędności i rękach kassjera, Funtów 19, szyl. 2. pens 1.

Jak zaś w stosunku do pozostałej summy, przy ustaleniu się już Towarzystwa naszego, liczba aplikantów na rok przyszły powiększyć się może, tak z drugiej strony, Rada ma pełną nadzieję iż bracia nasi tak w Anglii jako też i we Francyi zamieszkali, którym zasoby pieniężne dozwolą, a bardziej jeszcze z krajn przybywający na wojaż rodacy, chętnie nas wesprą datkami, skoro tylko emigracyjne dzienniki przemówią do nich za temi, którzy wskutek poświecenia się swojego za Ojczyznę, nietylko cierpieć wygnanie, ale wkraju tak drogiem i przeludnionym jakim jest Anglia, ze szczupłego żołądka swojego nie prawie na odzienie nieodbicie potrzebne zaoszczędzić sobie niemoga.

Czyli zaś Rada godnie odpowiedziała waszemu oczekiwaniu, decyzyja otem całkowicie do was należy (Podpisano.) X. S. P. Brzeziński, Prezes; B. Wierciński, Członek Rady; J. Jackowski, Członek Rady; Józef Todwen, Członek Rady; W. F. Kuczyński, za Sekretarza Członek Rady.

Dnia 15 Stycznia 1844 r.

Za zgodność z oryginałem świadczę;

Wincenty Fr. Kuczyński za Sekretarza Rady.

Wydawca odpowiedzialny : JANUSZ WORONICZ.

Druk. Lacour i C., ulica St-Hyacinthe-St-Michel, 33.